


KLAUDIA CWOŁEK
redaktor wydania

Trwa Tydzień Pow-szechniej Modlitwy o Jedność Chrześcijan. Żeby tej modlitwie towarzyszył czyn, postanowiliśmy odwiedzić naszych sąsiadów ewangelików i zaprosić ich do zaprezentowania się na naszych łamach. Opowiedzieli, jak żyją i co myślą, jak zorganizowana jest ich parafia. Owoc tego spotkania to tekst na stronach IV–V. ■

ZA TYDZIEŃ

- NIE OPUSZCZĘ CIĘ AŻ DO... Małżeństwa, które stawiają na dialog, są mniej zagrożone rozwodem.
- RELACJA Z TYGODNIA EKUMENICZNEGO.
- PROJEKT POKOLENIA 1939–1989. Obraz życia mieszkańców Gliwic w minionych latach.

W Gliwicach wystąpił Kabaret Mumio

Mikrobus coraz bliżej

Gliwicki Ośrodek Adaptacyjno-Rehabilitacyjny potrzebuje nowego mikrobusu. Jeden z dwóch, które w tej chwili posiada nie nadaje się już do użytku.

11 stycznia w Centrum im. Jana Pawła II w Gliwicach wystąpił Kabaret Mumio oraz Sabina Golanowska z Gliwickiego Teatru Muzycznego. Dochód z koncertu dołączony zostanie do środków, które na zakup mikrobusu przekaże miasto.

GOAR istnieje od 1992 roku, z pomocy ośrodka pobytu dziennego korzysta 80 dzieci i młodzieży, opieką specjalistyczną objętych jest 4,5 tysiąca osób. – Jeśli nie zapewnimy niektórym dzieciom przewozu, to rehabilitacja u nas będzie dla nich niedostępna – mówi Anna Franek, prezes Społecznego Komitetu Pomocy Osobom Niepełnosprawnym. – Naszym głównym zadaniem jest wczesna interwencja. Napotykamy tu pewne problemy, ponieważ potrzebne są odpowiednie regulacje prawne w



ROMAN KONZAL

skali całego kraju, które umożliwią konieczną w tym wypadku harmonijną współpracę wielu specjalistów. Takie, niestety, nie istnieją. Ponadto wypracowanie – również w skali ogólnopolskiej – właściwego finansowania wczesnej interwencji, bo to pozwala zapobiegać rozwojowi niepełnosprawności.

– Trzeba mieć na uwadze sprawy osób niepełnosprawnych, nie wolno nam ich nie dostrzegać – powiedział bp Jan

Gliwickie przedszkolaki wystąpiły na scenie Centrum im. Jana Pawła II

Wieczorek do zebranych w centrum, gdzie na scenie zaprezentowali się uczestnicy przeglądu jasełkowego pod hasłem „Pójdźmy wszyscy do stajenki”. Wystąpiły cztery

gliwickie przedszkola, dzieci i młodzież z GOAR oraz wychowankowie Państwowego Policealnego Studium Wokalno-Baletowego, uczniowie Państwowej Szkoły Muzycznej I i II stopnia i zespół wokalo-instrumentalny „Ultimatum”. **MF**

PORUSZYLI STRUNY NIEUŻYWANE



Ponad 30 zespołów wystąpiło w VI Przeglądzie Inscenizacji Bożonarodzeniowych. – Dziękuję, że poruszyliście te struny serca, które tak rzadko są używane – powiedział bp Gerard Kusz w Górnośląskim Centrum Edukacyjnym w Gliwicach, które jest organizatorem imprezy. W przedstawieniu przygotowanym przez gliwickie LO nr 2 – które zajęło I miejsce w swojej kategorii – wystąpiła Katarzyna Szklany. Zatańczyła do muzyki ze ścieżki dźwiękowej „Pearl Harbor”. – Mój taniec to improwizacja. Za każdym razem wygląda trochę inaczej. Gestem, mimiką twarzy musiałam

Zwycięzcy w swojej kategorii – Szkoła Podstawowa nr II z Gliwic

pokazać oczekiwanie, zderzenie z wkraczającym w świat złem i w końcu zwycięstwo – mówi. Została za to doceniona nagrodą za ekspresję ruchu scenicznego. **M**

Trudny początek zimy



Przystanek przy placu Piastów w Gliwicach na początku stycznia

KŁOPOTY Z ODŚNIEŻANIEM I WYPADKI. Władze samorządowe próbują rozliczyć firmy, które zaniedbały swoje obowiązki przy odśnieżaniu. Prezydent Zabrze zerwał umowę z konsorcjum, utworzonym przez Przedsiębiorstwo Wielobranżowe Jan Laszuk Zakład Pracy Chronionej z Bytomią oraz Przedsiębiorstwo Jan Laszuk Sp. z o.o. z Tychów. Podmiot ten, wyłoniony w drodze przetargu, odpowiadał za odśnieżanie m.in. centrum miasta. W Gliwicach trwa dyskusja, czy w krytycznych dniach władze powinny odsyłać zdenerwowanych mieszkańców do dziwięciu firm odpowiedzialnych za

usuwanie śniegu. – Nie zawsze akceptuję jakość pracy firm odśnieżających ulice, ale nie zgadzam się z większością zarzutów, często agresywnych, kierowanych pod ich adresem, a także wobec Urzędu Miejskiego w Gliwicach – napisał prezydent w wyjaśniającym oświadczeniu. Na stronach internetowych urzędu miasta w Bytomiu można z kolei przeczytać o liczbie wystawionych mandatów. Wzajemne pretensje po noworocznych opadach jeszcze nie ucichły, gdy z powodu złych warunków pogodowych 12 stycznia doszło do potężnego karambolu na autostradzie A-4. Na szczęście w tym wypadku nikt nie zginął.

Królewskie wyróżnienie



Elwira otrzymała nagrodę prezydenta Gliwic

NAGRODA. Gliwicki Lew – brązowy odlew dzieła Kalidego, trafił do rąk Elwiry Dziewy, prezesa spółki

Autorobot Strefa. Zarządzana przez nią firma istnieje od ponad 12 lat. Od 1998 roku funkcjonuje w gliwickiej podstrefie Katowickiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej. Wręczenie pamiątkowej statuetki miało miejsce w Gliwickim Teatrze Muzycznym, podczas noworocznego spotkania prezydenta Zygmunta Frankiewicza z kadrą zarządzającą gliwickich firm i instytucji. Szefową firmy Autorobot Strefa doceniono za całokształt dotychczasowych efektów jej pracy i całego zespołu, którego jest liderem. Laureata Gliwickiego Lwa wybiera osobiście prezydent Gliwic. Przyznawana przez niego nagroda nie wiąże się z żadnymi korzyściami finansowymi.

Barier w porozumiewaniu się

GLIWICE. – Każdy z nas ma pragnienie, żeby porozumiewanie się między ludźmi odbywało się na głębszym poziomie, żeby to nie były tylko informacje i zagadywanie się w monologach – mówiła Teresa Plewa, doradca życia rodzinnego podczas wykładu, który odbył się 11 stycznia w gliwickim KIK-u. Prelegentka przedstawiła trzy podstawowe bariery utrudniające taką komunikację. Są to: osądzanie, decydowanie za innych i uciekanie od cudzych problemów. Jako lekarstwo na brak porozumienia zachęcała do aktywnego słuchania, angażującego całą osobę, uwzględniającego w rozmowie także informację zwrotną. Równocześnie ostrzegła,



Teresa Plewa zachęca do aktywnego słuchania

że jeżeli zdecydujemy się na ten rodzaj komunikowania się z innymi, być może będziemy musieli zweryfikować wiele naszych ocen i zmienić niektóre poglądy.

Pracownie komputerowe dla szkół

GLIWICE. Dzięki staraniom Ministerstwa Edukacji Narodowej, samorządu i dofinansowaniu ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego w kilkunastu gliwickich placówkach oświatowych powstały w ostatnim czasie nowoczesne pracow-

nie komputerowe, z pełnym wyposażeniem (komputery z oprogramowaniem, drukarki, skanery, projektory multimedialne oraz niezbędne urządzenia i akcesoria towarzyszące). W niektórych szkołach zorganizowano nawet specjalne centra multimedialne.

Rodzinne kolędowanie

BABICE. Już po raz 28. w kościele w Babicach (dekanat Kuźnia Raciborska) odbyło się kolędowanie, na które przybyły rodziny parafii i zaproszeni goście, w tym kilka osób z zagranicy. Jak co roku w spotkaniu uczestniczyła także pochodząca z parafii, a mieszkająca w Krakowie, sopranistka Klaudia

Romek, która wraz z parafialnym chórem, scholą i zespołem instrumentalnym wykonała partie solowe. Całością dyrygowała Brygida Tomala. W repertuarze wieczoru znalazły się tradycyjne polskie kolędy z różnych epok, łacińska „Adeste, fideles”, a także utwory rodem z Hiszpanii i Ukrainy.

Zespołem parafialnych muzyków dyrygowała Brygida Tomala



Dąbrówka stolicą śląskiego kolędowania

Kolędowanie bez podziałów

Z roku na rok coraz większa popularność, coraz szerszy repertuar i wyższy poziom. Takie były opinie po zakończeniu trzeciego już Szkolnego Wojewódzkiego Festiwalu Kolęd i Pastoralek.

Dotychczas kolędowanie odbywało się w Wielowsi, tym razem mali kolędnicy spotkali się na skraju diecezji gliwickiej w niewielkiej miejscowości Dąbrówka. Sceną był równie niewielki jak miejscowość, ale bardzo urokliwy kościół. Tam odbył się koncert galowy, w którym wystąpili zwycięzcy poszczególnych kategorii. – W sumie w przesłuchaniach mieliśmy ponad 50 zespołów i wokalistów. Przyjechały do nas nowe szkoły z nowych miast i, co bardzo cieszy, także uczestnicy z kolejnych placówek specjalnych. Takim był zamysł tego festiwalu, aby tu nie było podziałów i wszyscy śpiewali razem – mówi pomysłodawczyni i organizatorka fe-



PAWEŁ JUREK

stiwalu Iwona Ewertowska-Mener. – Bardzo cieszy też poziom młodych kolędników. Słyszeliśmy piękne aranżacje, a to niewątpliwie zasługa dobrych muzyków, którzy przygotowują swych uczniów – dodała.

Festiwal, choć w nazwie „wojewódzki”, po raz kolejny wykroczył poza granice województwa śląskiego. Jeden z uczestników przyjechał z małej miejscowości koło Kędzierzyna-Koźla. Inni ko-

Marcin Małyska z Rudy Śląskiej śpiewał do własnego akompaniamentu

lędnicy pochodzili m.in. z Rudy Śląskiej, Zabrze, Bytomia, Radzionkowa oraz z powiatu gliwickiego. – Cieszę się, że śpiewaliście przy Dzieciątku i życzę, aby kie-

dyś poznał Was świat. Przecież wielu sławnych piosenkarzy rozpoczęło od kolędowania Dzieciątka – powiedział na zakończenie koncertu bp Gerard Kusz, który jest honorowym patronem festiwalu.

PAWEŁ JUREK

LAUREACI FESTIWALU

Monika Mazur (Szkoła Podstawowa 14 w Gliwicach), Patryk Grzesiura (Szkoła Podstawowa w Polskiej Cerekwi), zespół wokalny z Szkoły Podstawowej 18 w Gliwicach, Zespół Muzyki Dawnej „Tibiarum Scholares” (Pniów), chór z Szkoły Podstawowej w Żernicy, Martyna Kwolek (Ruda Śląska), zespół „Za drzwiami” (Gimnazjum nr 7 Ruda Śląska), młodzieżowy chór „A – capella” (Pyskowice), chór kameralny „Canto” (Gimnazjum w Wielowsi), zespół wokально-instrumentalny z Gimnazjum nr 6 w Gliwicach, zespół wokalny z Radzionkowa.

Sluchacze Radia Plus pomagają uzdolnionej młodzieży

Niezwykły odzew na fali

Kilka ostatnich nocnych programów w Radiu Plus zdominowała tematyka charytatywnej pomocy. Prowadzący „Noc Łagodnie Nastrojoną” Krzysztof Kosiński zaproponował słuchaczom pomoc zdolnemu, ale biednemu chłopcu.

– O dziecku powiedział mi jeden z katechetów. Chłopiec, mimo braku komputera, zaszedł bardzo wysoko w informatycznym konkursie. Brak sprzętu uniemożliwia mu jednak rozwijanie swego talentu – mówi Krzysztof Kosiński. – Opowiedziałem o tym na antenie i rozpaczyliśmy wielkie kompletowanie komputera – dodaje. Szybko zadzwoniło wiele osób, które miały potrzebne komputerowe czę-

ści. Radiowi dziennikarze spisali adresy i pojechali po odbiór elementów. – Osób, które chciały pomóc, było tak wiele, że zjeździliśmy niemal cały Śląsk. A z zebranych części złożyliśmy nie tylko jeden, ale trzy pełne i sprawne komputery – przyznaje z radością Kosiński. Niebawem po ostatecznym sprawdzeniu przez informatyków, przekazemy je w odpowiednie ręce.

Akcja była bardzo spontaniczna i takimi miała przebieg. Niezwykle wzruszająca, jak opowiadają pracownicy Radia Plus, była

Krzysztof Kosiński w nocnych programach zaapelował o pomoc. Odzew słuchaczy był natychmiastowy

ARCHIWUM RADIA PLUS



Akcja już przyniosła oczekiwane rezultaty, ale będzie kontynuowana. Każdy, kto chciałby przekazać w dobre ręce zalegające komputerowe części, może to zgłosić telefonicznie podczas trwania nocnych programów (od poniedziałku do czwartku w godz. 23–2), nr tel. (0-32)232-52-32 lub drogą internetową na adres noc@plus.gliwice.pl

Ewangelików i katolików
**łączą sprawy
 najistotniejsze**
 – wiara w Trójjedynego
 Boga, Chrystus jako
 Zbawiciel, chrzest
 – to wystarczy,
 żeby razem z nadzieją
 patrzeć w przyszłość.

tekst i zdjęcia
KLAUDIA CWOŁEK

Ale są też oczywiście różnice: interpretacja prawd wiary czy liczba i rozumienie sakramentów. Nie o tym będzie jednak ten artykuł.

Luteranie na Górnym Śląsku pojawili się wkrótce po reformacji z 1517 roku, która na początku była próbą wewnętrznej odnowy Kościoła katolickiego, zapoczątkowaną przez Marcina Lutera. Z czasem dopiero doprowadziła do wyodrębnienia się nowego Kościoła ewangelickiego.

Pierwsza wzmianka o społeczności ewangelickiej w Gliwicach pochodzi z 1790 roku, ale jej największy rozkwit przypada na lata przed II wojną światową. – Parafia liczyła wtedy 12–14 tys. wiernych, prowadziła domy dziecka, domy starców, przedszkola, szkoły. Mieliśmy trzy kościoły – św. Barbary (obecnie użytkowany przez parafię garnizonową), kościół przy ul. Jagiellońskiej i kościół w Łabędach. Po wojnie wszystkie zostały nam zabrane, dwa z nich do nas wróciły – opowiada ks. Jerzy Samiec, proboszcz parafii ewangelickiej w Gliwicach.

Prężna mniejszość

Dziś ewangelików w Gliwicach jest około 500, ale prowadzą dzieła na miarę kilkunastotysięcznej parafii. W 1995

roku powołali Ewangelickie Towarzystwo Edukacyjne, które zorganizowało społeczne gimnazjum i liceum przy ul. Franciszkańskiej. Jest to jedyne liceum w Gliwicach, cieszące się statusem Szkoły z klasą. Od trzech lat w radiu CCM (nazwa od: Contemporary Christian Music – Współczesna Muzyka Chrześcijańska) mają codzienny program ewangelizacyjny, przygotowywany wspólnie z Centrum Misji i Ewangelizacji w Dzięgielowie (93,4 FM od godz. 20 do 21). Tak jak przed wojną, ewangelicy prowadzą też dom wypoczynkowy w Wiśle. Oprócz tego w parafii odbywają się regularne lekcje religii i różne spotkania: modlitewne, biblijne, dla małżeństw, kobiet, studentów i inne. Ponadto raz w miesiącu przygotowuje się otwarte spotkanie ewangelizacyjne. Parafia wydaje gazetkę i ma swoją stronę www.gliwice.luteranie.pl

Niedzielne nabożeństwo i duszpasterskie wizyty

Najważniejsze wydarzenie w parafii to niedzielne nabożeństwo. – Jest ono nieco inaczej skonstruowane niż Msza katolicka – tłumaczy ks. Samiec. – Wyraźne są w nim dwa punkty ciężkości. Pierwszy to liturgia wstępna i dość długie, bo 20–30-minutowe kazanie. Potem następuje obrzęd Komunii świętej, która też jest inaczej rozumiana niż w Kościele katolickim.

Gdy dorośli modlą się w kościele, dzieci spotykają się na szkółce niedzielnej, prowadzonej przez młodzież. Jest to nabożeństwo dla dzieci, gdzie nauczane są historie biblijne dostosowane do poziomu dziecka, połączone z różnymi grami i zabawami.

Nasi sąsiedzi



W Kościele ewangelickim nie ma też tradycyjnej kolędy, ale za to księża przez cały rok odwiedzają swoich parafian. – Jeżeli na przykład dziecko opuszcza lekcje religii albo rodziców rzadko widzimy w kościele, to dla nas jest sygnał, że gdzieś jest problem, i taki dom odwiedzamy w pierwszej kolejności – mówi ks. wikary Bogusław Cichy. – Paradoksalnie garstka lute-

Kościół ewangelicki przy ul. Jagiellońskiej

ran ma tę siłę, że jesteśmy w stanie do siebie dotrzeć.

Więcej demokracji

W zależności od potrzeb parafia ma albo proboszcza administratora wyznaczonego przez konsystorz Kościoła albo proboszcza wybieranego przez parafian. Ks. Jerzy Samiec jest na przykład proboszczem wybranym w parafii w Gliwicach i

o ekumenizmie, jeżeli ludzie się nie znają

działy ewangelicy

Prowadzę pastorski dom

Rozmowa z **Beata Samiec***

KLAUDIA CWOLEK: Jaka jest rola żony pastora w Waszym Kościele?



liczyć. Później ksiądz zostaje proboszczem i wtedy jest to już większa stabilizacja.

W Kościele katolickim połączenie kapłaństwa mężczyzny z celibatem tłumaczymy większą dyspozycyjnością dla Boga i dla ludzi. Czy w takiej formie życia widzi Pani jakąś wartość?

BEATA SAMIEC: – Można powiedzieć o dwóch modelach żony pastora, czyli pastorowej, która jest dobrą duszą pastorskiego domu. Jeden to bardzo tradycyjny, w którym pastorowa nie pracuje zawodowo, a więc zajmuje się nie tylko domem, ale także organizowaniem różnych spotkań w parafii, odwiedzinami, prowadzi szkoły niedzielne, chór, gra na organach itp. Główne zadanie to oczywiście wspieranie męża w jego służbie, która nie jest zajęciem na 8 godzin, ale wiąże się z dyspozycyjnością, która dotyczy nas obojga. Zdarza się też tak, że ludzie wolą porozmawiać z pastorową, czy to ze względu na to, że jest kobietą, czy z powodu dopasowania charakterologicznego. Ale bywa też inaczej. Pastorowa ma swoją własną pracę zawodową na zewnątrz i wtedy siłą rzeczy czas poświęcony dla parafian jest mniejszy. W jednym i drugim przypadku jej rolą jest prowadzenie pastorskiego domu, o którym mówi się, że ma szklane ściany, bo każdy może zawsze przyjść ze swoim problemem.

Duża dyspozycyjność to także przenosiny całej rodziny w inne miejsca, na nowe parafie. Jak sobie z tym radzicie?

– To zależy od rodziny, ale nie dzieje się automatycznie. Czas pełnej dyspozycyjności, włącznie ze zmianą miejsca zamieszkania, to są pierwsze lata służby, tzw. wikariatu, z czym każda pastorowa musi się

– Przypomina mi się taki dowcip rysunkowy. Na jednym obrazku śpi duchowny rzymskokatolicki, a na drugim duchowny ewangelicki. Pierwszemu śni się żona, a drugiemu celibat. To wiele mówi o tych różnych formach życia. Celibat duchownych jest wymogiem tylko Kościoła rzymskokatolickiego, pod tym względem jesteście wyjątkiem spośród wszystkich Kościołów chrześcijańskich. Dla mnie dobrym rozwiązaniem w tej kwestii jest podejście Kościoła prawosławnego, gdzie duchowni dzielą się na dwie grupy – tych, którzy mogą, ale nie muszą żyć w celibacie, i zakonników. Na pewno u nas, gdy dzieci są małe, ojciec-pastor poświęca im więcej czasu, a mniej parafianom. Ale z drugiej strony doświadcza wielu radości i uczy się przezwycięzać codzienne trudności. Wtedy może oświadczyć, jak budować normalną chrześcijańską rodzinę. Ale przy hierarchiczności Kościoła rzymskokatolickiego, szybkich i częstych przenosinach, posiadanie przez księdza rodziny byłoby chyba dość trudne.

**Beata Samiec – żona proboszcza parafii ewangelicko-augsburskiej w Gliwicach; katechetka i nauczyciel etyki w liceum Ewangelickiego Towarzystwa Edukacyjnego. Zajmuje się też zarządzaniem nieruchomościami.*

jednocześnie administratorem parafii w Pyskowicach.

Gdy w jakiejś parafii ogłoszony zostaje wakat, wybory odbywają się na 10-letnią kadencję, która może być odnawiana aż do 65. roku życia pastora. Kandydat na proboszcza najpierw wygłasza tzw. próbne kazanie, a później spotyka się z całym zgromadzeniem parafialnym. W wyborach mogą uczestniczyć wszyscy dorośli wierni, którzy są konfirmowani i mają uregulowane składki (1 proc. od dochodów).

Również decyzje dotyczące życia gospodarczego parafii są konsultowane i głosowane przez radę parafialną.

Ewangelicy o katolikach

Księży ewangelickich poprosiliśmy też o refleksje na temat tego, co nas różni i o naszych wzajemnych relacjach.

Kościoły protestanckie stawiają większy nacisk na indywidualną odpowiedzialność człowieka za samego siebie – uważa ks. Jerzy Samiec. – To widoczne jest w praktyce spo-

wiedzi. U nas człowiek przedstawia swoje grzechy Bogu, ksiądz ich nie wysłuchuje. Ty sam za nie odpowiadasz przed Bogiem.

– Od czasów szkolnych wiedziałem, że należymy do różnych Kościołów, bo kolegów z Kościoła rzymskokatolickiego było więcej. Ale to nigdy nie był dla mnie problem, nigdy też nie spotkałem się z jakimiś zarzutami – opowiada o relacjach między wyznaniem ks. Bogusław Cichy, który od roku jest wikarym w Gliwicach. W Kościele rzymskokatolickim podziwia wielorakość nurtów, które znajdują aprobatę i opiekę duszpasterską. Swój Kościół natomiast ceni za prostotę i jasne tezy, które pomagają ustawić hierarchię wartości. A o ekumenizmie mówi:

– Jeżeli nie będziemy widzieli w sobie po prostu bliźnich, którzy mają swoje słabości i dobre strony, to ekumenia może się nigdy naprawdę nie narodzić. Po prostu może nic z tego nie wyjść, jeżeli ludzie nie zaczną ze sobą rozmawiać i poznawać się bliżej. ■

KOŚCIÓŁ EWANGELICKO-AUGSBURSKI

Kościół Ewangelicko-Augsburski (Kościół Ewangelicki, Luterancki) Ewangelicki – ta część nazwy pochodzi od słowa Ewangelia. Dla luteran Pismo Święte (Nowy i Stary Testament) jest podstawą i jedynym kryterium wiary. Augsburski – bierze się od nazwy niemieckiego miasta Augsburg, gdzie w 1530 r. podczas zwołanego przez cesarza Niemiec sejmku zostało odczytane Wyznanie Wiary (zwane później Augsburskim Wyznaniem Wiary) Kościół ten uznaje tylko dwa sakramenty – chrzest i Sakrament Ołtarza (Stołu Pańskiego, Eucharystii). Bardzo ważnym momentem jest konfirmacja, której istotą jest osobiste wyznanie wiary w Trójjedynego Boga i ślubowanie Mu wierności (zwykle około 15. roku życia). Podczas uroczystości konfirmacji młodzież po raz pierwszy przystępuje do Sakramentu Ołtarza.

Planetarium Śląskie im. Mikołaja Kopernika ma 50 lat

Ziemia jest pyłkiem

Gdyby wyobrazić sobie, że Słońce jest wielkości pomarańczy, to Ziemia, wielkości ziarnka maku, krążyłaby w odległości prawie 7 metrów od niej. Ostatnia planeta Układu Słonecznego, Pluton, przypominałaby pyłek i byłaby oddalona o 300 metrów. A Proxima Centauri, najbliższa gwiazda, byłaby drugą pomarańczą i znajdowałaby się (licząc z Katowic) na granicy hiszpańsko-portugalskiej. Między innymi tego można dowiedzieć się w planetarium.

Planetarium Śląskie im. Mikołaja Kopernika jest jedynym dużym planetarium w Polsce. Co roku odwiedza je około 200 tys. widzów. Pracują w nim 32 osoby, z których 13 to pracownicy merytoryczni. Planetarium Śląskie powstało w Wojewódzkim Parku Kultury i Wypoczynku koło Stalinogrodu (ówczesna nazwa Katowic). Wtedy było związane z Pałacem Młodzieży.

Mamy pokaz dla każdego

Planetarium to właściwie nazwa dziwnego projektora, znajdującego się w sferycznej sali projekcyjnej. Od niego właśnie pochodzi nazwa placówek posiadających urządzenie tego typu, choć to jedynie niewielki wycinek ich działalności. Śląska placówka proponuje 15 różnych seansów, o których można przeczytać na stronie internetowej: www.planetarium.chorzow.net.pl.

– Popularyzacja astronomii i wiedzy astronomicznej to oczywiście nasze ważne zadanie, któremu poświęcamy sporo czasu i entuzjazmu – wyjaśnia dyrek-

Największy soczewkowy teleskop w kraju ma średnicę 30 centymetrów i ogniskową 4,5 metra



ZDJĘCIA MIROSLAW RZEPKA

tor Jacek Szczepanik. – Współpracujemy z uczelniami i szkołami. Przygotowujemy zajęcia dydaktyczne zgodne z programami nauczania na poszczególnych etapach – od „zerówki” po ostatnie lata studiów. Możemy także przygotować pokazy i ćwiczenia na wybrane przez nauczycieli tematy. Ale to nie jest jedyne zadanie naszej placówki.

Planetarium Śląskie jest instytucją naukowo-badawczą. Oprócz propozycji dla uczniów i studentów prowadzi badania w trzech dziedzinach: meteorologicznej, sejsmologicznej i obserwacji astronomicznej.

Sejsmograf i klatka meteo

Obserwatorium astronomiczne Śląskiego Planetarium



ma największy soczewkowy teleskop w kraju.

– Najprawdopodobniej współpraca z Uniwersytetem Śląskim zaowocuje zbudowaniem w planetarium radioteleskopu – opowiada o zamierzeniach dyrektor. – Naukowcy z wydziału fizyki chcą podjąć badania za pomocą takiego urządzenia. Możliwe, że za rok już będzie działał.

Stacja sejsmologiczna współpracuje z Głównym Instytutem Górnictwa. Badane są przede wszystkim wstrząsy kopalniane, ale także (na szczęście odległe) trzęsienia ziemi. Stacja meteorologiczna ma standardowe wyposażenie i znajduje się w pewnej odległości od głównego budynku.

Planetarium znajduje się na terenie Wojewódzkiego Parku Kultury i Wypoczynku w Chorzowie

Nowe projekty i nadzieja

W planetarium spotyka się grupa entuzjastów astronomii, zrzeszona w Śląskim Kole Polskiego Towarzystwa Miłośników Astronomii. Właśnie rozpoczęli budowę własnego teleskopu. Będzie to teleskop zwierciadlany o średnicy 0,5 metra.

Planetarium Śląskie jest też organizatorem jednej z najstarszych polskich olimpiad z przedmiotów ścisłych. Olimpiada astronomiczna odbywa się już od roku szkolnego 1957/1958. Jednym z jej laureatów jest Aleksander Wolszczan, autor sensacyjnego odkrycia dwóch planet – pierwszych zaobserwowanych poza Układem Słonecznym. W sumie w dotychczasowych 48 olimpiadach wystartowało ponad 9 tys. uczniów.

Niedawno odbyły się uroczystości związane z 50-leciem placówki. Planetarium otrzymało wtedy sztandar, który poświęcił metropolita katowicki arcybiskup Damian Zimoń. Niektóre obecne na uroczystości osoby dziwił fakt, iż placówka służąca mieszkańcom całej Polski jest utrzymywana przez jedną tylko gminę. Obecnie w planetarium można podziwiać wystawę z okazji jubileuszu.

MIROSLAW RZEPKA

Konkurs dla dzieci

Wygraj książki

Wspólnie z Wydawnictwem Jedność i gliwickim Radiem Plus zachęcamy dzieci do udziału w konkursie, w którym można wygrać ciekawe książki. Fundatorem nagród jest Wydawnictwo Jedność.

Nowością tego roku jest seria: „Co dzieci chcą wiedzieć?”. Jej celem jest pokazanie dzieciom, rodzicom i wychowawcom radości, którą mogą sprawiać nauka i zabawa. Wspieranie rozwoju dziecka poprzez zabawę umożliwia jego wszechstronny rozwój. W serii „Co dzieci chcą wiedzieć?” ukazały się już pozycje „Badacze przeszłości” oraz „Badacze pisma i znaków”. Wkrótce ukazą się „Badacze zwierząt” i „Badacze przyrody i nieba”.

W TYM TYGODNIU MOŻNA WYGRAĆ: **„BEZIMIENNY ANIOŁ. OPowieść o ŻYCIU I MARZENIACH”, „RADOŚĆ CZYTANIA. MOJE PIERWSZE KROKI”.**

Aby wygrać książki, należy zadzwonić o godz. 8.30 do Radia Plus w niedzielę, 29 stycznia, podczas audycji „Quizy pani Izzy” (tel. do studia 032 232-52-32) i odpowiedzieć na pytanie: Co znajdowało się w wagonach ciągniętych przez lokomotywę z wiersza J. Tuwima? ■



Nie powinniśmy być zaskoczeni

Zimą pada śnieg

Rozmowa z **Grażyną Beblot** z Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej w Katowicach

KLAUDIA CWOŁEK: Marzymy o Bożym Narodzeniu w śniegu, ale jak sygnęło na sylwestra, od razu mieliśmy wielki kłopot. Czy to, co przeżyliśmy na Śląsku, to naprawdę był atak zimy?

GRAŻYNA BEBLOT: – Potocznie można tak powiedzieć, bo opady były intensywne i musieliśmy się przystosować do nowych warunków. Ale w zasadzie jest to normalna kolej rzeczy, takie są nasze warunki klimatyczne i tego możemy się spodziewać. Nie tylko opadów śniegu, ale także zawiei, zadymek, a nawet burz, które zdarzyły się w grudniu.

A jednak okazało się, że po raz kolejny zima zaskoczyła drogowców...

– To, w jaki sposób śnieg na drogach daje nam się we znaki, zależy nie tylko od wysokości pokrywy śnieżnej, ale także od zawartości w niej wody. Ilość śniegu, która spadła na początku roku, była rzeczywiście duża. Na terenie GOP-u była to pokrywa rzędu 30 cm, co zdarza się średnio raz na kilka lat, więc nie jest to sytuacja wyjątkowa. Jeśli chodzi natomiast o ciężar śniegu leżącego na gruncie, czyli zawartość w nim wody, to rzeczywiście był wyjątkowy. W tym roku 4 stycznia rano zarejestrowano w Katowicach 80 kg na mkw. powierzchni. To jest dużo, i w rejonie Katowic występuje dość rzadko, ostatnio odnotowaliśmy tak ciężki śnieg w czasie bardzo mroźnych i śnieżnych zim w 1979 i 1987 roku.

Czy do odśnieżania suchego i mokrego śniegu należy zabierać się w ten sam sposób?

– W każdym przypadku najlepiej działać od razu. Zdarza się,



KLAUDIA CWOŁEK

że na dachach zalega suchy śnieg, który po odwilży i dodatkowych opadach staje się od razu cięższy. Zwłaszcza w przypadku dachów płaskich rodzi to dodatkowe problemy. Lepiej więc odśnieżać na bieżąco, bo jak pada, to śniegu może być tylko więcej, a nie mniej. Poza tym warunki mogą się jeszcze pogorszyć i to usuwanie będzie znacznie trudniejsze, np. gdy wzrośnie temperatura, ciężar śniegu się zwiększy, a gdy zacznie zamarzać, będzie twardszy, zbity i w ogóle trudny do ruszenia. Widzimy to zwłaszcza na drogach kolejnego stopnia odśnieżania. Tam koleiny z miękkiego śniegu przy obniżającej się temperaturze stają się twarde i przejeżdżając, można nawet uszkodzić zawieszenie samochodu.

Czy Wasz Instytut utrzymuje kontakt ze służbami odpowiedzialnymi za odśnieżanie?

Grażyna Beblot: – **Intensywne opady były przez nas zapowiadane**

działaniami za odśnieżanie?

– Otrzymują one od nas prognozy pogody tak szczegółowe, jak tylko sobie tego życzą, ale co z tym robią, to już jest ich sprawa. Jeśli chodzi o intensywne opady, które na przełomie roku sparaliżowały ruch na Śląsku, to one były przez nas zapowiadane i jak zawsze przekazaliśmy ostrzeżenia do Centrum Zarządzania Kryzysowego i innych służb. Nikt więc nie powinien być zaskoczony.

A czy Pani lubi zimę?

– Gdy jeździłam na sankach i lepiłam bałwana, to jej wyczekiwałam. Czasem jeszcze staję na nartach. Uwielbiam zimę śnieżną, gdy biała pokrywa utrzymuje się na drzewach. To jest piękny widok, natomiast niska temperatura jest już mniej przyjemna. ■

JAKA POGODA NAS CZEKA?

Według przewidywań synoptyków IMGW, zima na Śląsku ma być w tym roku taka, jaka być powinna w naszej szerokości geograficznej. Czyli ani za ciepła, ani zbyt mroźna. Okresy mrozów do -10 stopni nie powinny utrzymywać się zbyt długo, a średnia temperatura w lutym nie powinna być niższa od -1 stopnia. Wszystko jednak może się zdarzyć. Pogoda zależy od wielu czynników, więc z dużą dokładnością można prognozować najwyżej na 5–6 dni do przodu. Grudzień też miał być typowy, a okazał się chłodniejszy od normy. Średnia temperatura była niższa o 1 stopień i był to najbardziej wilgotny grudzień od około 60 lat.

Album fotografii Janusza Moczulskiego

Widziane z góry

Za każdym razem, gdy wznoszę się w powietrze, towarzyszy mi to samo uczucie, codzienne troski stają się nieważne i zostają na ziemi, a ja patrzę na świat pode mną z niedostępnej dla większości ludzi, niebiańskiej perspektywy”
— pisze Janusz Moczulski.



lice Kokotka pod Lublińcem czy rudzkie lasy. Ale nasz region, widziany z niebiańskiej perspektywy, ma, niestety, także inne oblicze. Moczulski udokumentował więc, jak człowiek potrafi doprowadzić do degradacji swojego najbliższego otoczenia.

Wielkim walorem tej publikacji są dokładne i ciekawe opisy fotografii, z datami ich wykonania. Album jest trójjęzyczny, teksty podane są w wersji polskiej, niemieckiej i angielskiej. K

W albumie „Śląsk z nieba” znalazły się jego fotografie lotnicze, pokazywane już wcześniej na wystawach, cieszących się dużym zainteresowaniem. Zamiarem autora było obalenie pokutującego przez lata mitu, że Śląsk to tylko czarna zdegradowana pustynia. I to udało mu się na wielu zdjęciach, takich chociażby jak te, które pokazują zielone oko-

Janusz Moczulski. *Śląsk z nieba*. Górnośląska Oficyna Wydawnicza. Katowice 2005. Album można nabyć m.in. w księgarni turystycznej „U Piotra” w Gliwicach (ul. Arkońska 9, boczna ul. Wrocławskiej).

Weekendowy kurs przedmałżeński

Dla narzeczonych

Duszpasterstwo rodzin diecezji gliwickiej zaprasza na weekendowe przygotowanie do sakramentu małżeństwa.

Zajęcia odbywają się w formie konferencji i warsztatów w Centrum Kształcenia i Dialogu „Theotokos” w Gliwicach (ul. Kopernika 63). Prowadzą je osoby świeckie i ksiądz. Jest możliwość przystąpienia do sakramentu pokuty, organizatorzy zapewniają wyżywienie i materiały. Czas zajęć: sobota – od 9.00 do 21.00,

niedziela – od 9.00 do 17.00. Koszt 50 zł od osoby. Najbliższe terminy: 18 i 19 lutego, 18 i 19 marca, 1 i 2 kwietnia, 20 i 21 maja, 24 i 25 czerwca. Udział w zajęciach zastępuje spotkania ogólne, przygotowujące do sakramentu małżeństwa przy parafii, zwalnia też z pierwszego spotkania w poradni życia rodzinnego.

Zapisy i szczegółowe informacje: (0-32)279-03-67 (tel. domowy) lub 507-389-948. Więcej: www.dorodzin.gliwice.opoka.org.pl w dziale „Ogłoszenia”. ■

Koncert charytatywny

Ogromne spotkanie miłości

29 stycznia o godz. 17.00 w Bytomskim Centrum Kultury (ul. Żeromskiego 27) odbędzie się koncert charytatywny z okazji Światowego Dnia Trędowatych.

Organizatorem imprezy jest Ruch Solidarności z Ubogimi III Świata „Maitri” i stowarzyszenie Adopcja Serca. To „ogromne spotkanie miłości” – jak pragnął tego Raoul Follereau, pomysłodawca dnia – rozpocznie Msza św. o godz. 15.30 w kościele św.

Jacka (ul. Matejki 1) w intencji trędowatych i tych, którzy im służą. Przewodniczyć jej będzie bp Gerard Kusz. W części artystycznej wystąpi Ewa Uryga. W centrum przygotowany będzie także kiermasz misyjny. Zebrane podczas koncertu pieniądze będą przeznaczone na rzecz ośrodka trędowatych Jeevodaya w Indiach. Zaproszenia na koncert są od nabycia w księgarni „U czterech Panów” w Bytomiu (naprzeciw dworca PKP) i w bytomskich parafiach. ■

Zapowiedzi

TYDZIEŃ MODLITW O JEDNOŚĆ CHRZEŚCIJAN

PROGRAM NABOŻEŃSTW EKUMENICZNYCH:

21 STYCZNIA, godz. 15.30 – kaplica kościoła ewangelicko-augsburskiego w Bytomiu przy placu Klasztornym 4 a
21 STYCZNIA, godz. 16.00 – kościół ewangelicko-augsburski w Zabrze (ul. M. Lutra 2)

22 STYCZNIA, godz. 13.00 – kościół św. Michała w Gliwicach (ul. B. Krzywoustego 1)

22 STYCZNIA, godz. 16.00 – kościół Trójcy Świętej w Bytomiu (ul. Kwietniewskiego 1).

■ **KOLEĐOWANIE W SMOLNICY**
22 STYCZNIA, godz. 15.00, kościół NMP Królowej Świata – koncert kolęd scholi z Wrzosek k. Opola.

■ **KOLEĐY W STARYM OPAC-TWIE.** 22 STYCZNIA, godz. 17.00, sanktuarium Matki Bożej w Rudach – wieczór kolęd i śpiewanie przy żłóbku.

■ **KONCERT KOLEĐ.** 22 STYCZNIA, godz. 16.15, kościół św. Katarzyny w Toszku – koncert w wykonaniu chórów: HARFA z Radzionkowa, TRYL z Toszka oraz uczniów Państwowej Szkoły Muzycznej W Strzelcach Opolskich.

■ **REKOLEKCJE DLA DZIEWCZĄT.** Siostry Franciszkańki Szpitalne zapraszają od 23 do 27 STYCZNIA dziewczęta od 16 lat do Ołdrzychowic Kłodzkich na rekolekcje pt. *Jestem Świadkiem Jezusa Chrystusa*. Zgłoszenia: s. M. Michaela, ul. Kłodzka 25, 57-360 Ołdrzychowice Kl., tel. (074) 86 89 090, e-mail: rekolekcje.osf@interia.pl

■ **KIK W GLIWICACH** zaprasza na spotkanie, które odbędzie się 25 STYCZNIA w kaplicy św. Jadwigi przy parafii Wszystkich Świętych. O godz. 18.05 – Nieszpory, o godz. 18.30 – Msza św. z homilią i prelekcją o. Włodzimierza Zatorskiego, benedyktyna, przeora klasztoru w Tyńcu pt. *Sumienie jest darem Boga*.

■ **DOMOWY KOŚCIÓŁ** zaprasza na Diecezjalną Oazę Modlitwy, która odbędzie się 28 STYCZNIA w parafii św. Anny w Zabrze (ul. 3 Maja). Rozpoczęcie o godz. 10.00, zakończenie o godz. 14.30.

■ **KONCERT BOŻONARODZENIOWY.** 29 STYCZNIA, godz. 16.30, kościół św. Andrzeja w Zabrze – koncert w wykonaniu uczniów Diecezjalnej Szkoły Organistowskiej II stopnia i Studium Muzyki Kościelnej w Gliwicach.

■ **III PAWONKOWSKIE KOLEĐOWANIE.** 29 STYCZNIA, godz. 15.00, kościół św. Katarzyny w Pawonkowie – przegląd kolędujących rodzin.